

konstrukcja rzeczywistości 3

— michael fleischer
konstrukcja rzeczywistości 3

© Copyright by Michael Fleischer
Kraków 2017

ISBN 978-83-65705-27-3

recenzent: prof. dr hab. Tomasz Stępień

Książka została wydana ze środków Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji
Społecznej Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego

Współpraca wydawnicza Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego
i Wydawnictwa LIBRON

redakcja: Aleksandra Jastrzębska-Wiktor
korekta: Kinga Stępień
skład: LIBRON
projekt okładki: Mariusz Wszotek

Wydawnictwo LIBRON – Filip Lohner
al. Daszyńskiego 21/13, 31-537 Kraków
tel. 12 628 05 12
e-mail: office@libron.pl
www.libron.pl

Spis treści

9	Wstęp
15	Facebook i okolice
15	0. Problem
17	1. Czym jest facebook i jego okolice
63	2. Badanie
65	3. Wyniki
66	3.1. Facebook to...
69	3.2. Z czym kojarzy się Facebook
71	3.3. Jaki jest Facebook
73	3.4. Do czego służy Facebook
79	3.5. Zestawienie wymiarów
81	3.6. Wartościowania
83	4. Wnioski
85	Syndrom ‘nespresso’ albo ‘american way of life’
99	Kilka uwag o kapitalizmie
137	[Swego rodzaju] Recenzja książki Haralda Welzera <i>Die smarte Diktatur. Der Angriff auf unsere Freiheit</i> [Elegancka dyktatura. Atak na naszą wolność]
137	0. Wstęp
138	1. Wolność
140	2. Kapitalizm i digitalizacja
152	3. Media społecznościowe
161	4. Kto za tym stoi?
164	5. Demokracja i władza
170	6. Totalitaryzm
175	7. Co robić?
179	8. Aneks
183	Po co my żyjemy?
191	Bełkot i sens oraz – co z tego wynika
191	0. Na wstępie kilka tez
193	1. Konieczna perspektywa badawcza

194	2. Sens
197	3. Przykłady
215	4. Algorytmy
221	Niekomunikowalność, czyli „uwagi nad myślami do zamiaru” jej zbadania
243	Strategie postrzegania i komunikacyjnej asymilacji oraz wizualizacji przedmiotów (na przykładzie krzesel)
243	0. Problem i design badania
249	1. Profile semantyczne zaprezentowanych mebli
250	1.1. seconda Mario Botta
252	1.2. clapp Piotra Kuchcińskiego
253	1.3. B3 Marcela Breuera
254	2. Zewnętrzny wymiar asymilacji przedmiotów
259	3. Przekład opisu na wizualizację
262	4. Analiza wizualizacji
271	5. Podsumowanie
275	Wpływ wieku na wizerunek osoby i jej postrzeganie
275	0. Problem
276	1. Design badania
277	1.1. Badanie
277	1.2. Uzasadnienia
280	1.3. Oferta komunikacyjna
284	2. Analiza częstości odpowiedzi
284	2.1. Młodość
291	2.2. Wiek średni
295	2.3. Starość
300	3. Analiza kategorii
306	4. Strategie asymilacji
314	Aneks
315	Jaka jest młodzież? Czyli co się jej podoba i kim jest oraz – wręcz przeciwnie
315	0. Problem
321	1. Design badania
325	2. Wyniki
326	2.1. Co się młodzieży nie podoba/podoba?
330	2.2. Przeciwno czemu/za czym młodzież jest?

333	2.3. Czym się młodzież zachwyca?
335	2.4. Zestawienie manifestacji wymiarów komunikacyjnych
336	2.5. Kim młodzież jest?
341	3. Aneks
345	Koncepty porządków społecznych – definicje
345	0. Perspektywa opisu
350	1. Totalitaryzm
353	2. Faszyzm
355	3. Komunizm
357	4. Demokracja
363	Aneks: Dwa rodzaje reprodukcji systemów – dywersyfikacja i dyferencjacja
371	Literatura

Każdy człowiek ma prawo do swego własnego zdania,
ale nie do swych własnych faktów.

Daniel Patrick Moynihan¹

Wstęp

W trzecim, czyli przedłożonym tu Państwu, tomie *konstrukcji rzeczywistości* zebrałem teksty z jednej strony dotyczące kilku problemów teoretycznych z obszaru komunikacji, a z drugiej prezentujące wyniki badań empirycznych na temat zarówno aktualnych zjawisk społecznych, jak też sposobów naszego postrzegania i generowania z tych postrzeżeń wizerunków oraz konstruktów komunikacyjnych. Tematycznie tom ten ma dwa punkty ciężkości.

Główny akcent położyłem na analizę zjawisk powstających lub funkcjonujących w obecnej wersji kapitalizmu. W pierwszym rozdziale przyglądam się – zarówno teoretycznie, jak i analitycznie – sposobowi działania facebooka na tle systemu społecznego i jego wyznaczników, przy czym interesują mnie, wynikające ze stosowania tego narzędzia, konsekwencje dla komunikacji oraz sam wizerunek facebooka funkcjonujący wśród jego użytkowników. W kolejnym rozdziale zajmuję się zjawiskiem, które określam jako ‘syndrom nespesso’ na tle tego, co w teorii komunikacji i w estetyce nazywa się wzorem, i pytam o kontekst, w jakim zjawisko to się przejawia. Do rozważań tych dotoczyłem kolejny rozdział, w którym analizuję sposób działania kapitalizmu z uwagi na konsekwencje dla komunikacji, wynikające z faktu ich odbywania się w ramach kapitalizmu właśnie. W tym samym kontekście sytuuje się omówienie najnowszej książki Haralda Welzera, w której autor diagnozuje aktualny stan systemu społecznego jako wynikającego z procesu digitalizacji i stawia tezę, że mamy dziś do czynienia z neo-feudalizmem oraz zawładnięciem relacji społecznych przez procesy gospodarcze. Do tego nawiązuje rozdział prezentujący wyniki ankiety dotyczącej pytania: po co my żyjemy? Jej rezultaty dość wyraźnie ujawniają ukierunkowanie naszego życia na cele konsumpcyjne, pokazują, jak w ramach systemu gospodarczego i jego produktów sytuujemy cele naszego życia i jakie metody ich realizacji stosujemy.

¹ Za: Toni W. Püntener, *Global Goals oder persönliche Willkür*. Umweltnetz.ch, 30.12.2011, <http://www.umweltnetz.ch/content/global-goals-oder-personliche-willkur>, 22.11.2016.

Drugi punkt ciężkości wiąże się z kwestiami wizerunkowymi. W rozdziale na temat bektotu i sensu analizuję sposoby powstawania sensu i koherencji wypowiedzi na materiale konkretnych tekstów, jakie zwykle uznaje się za bektotliwe, z tego zaś wyprowadzam kilka podstawowych, moim zdaniem, algorytmów, na których opiera się produkcja sensu i koherencji tekstu. Bezpośrednio do tych aspektów nawiązuje rozdział o zjawisku niekomunikowalności, stanowiący próbę znalezienia granic wydolności komunikacji. Ostatnie trzy rozdziały dotyczą już wyłącznie problemu postrzegania i tworzenia wizerunków. W pierwszym z nich prezentuję wyniki dość szerokiego badania sposobów postrzegania, następnie przekładu tego postrzegania na komunikację i powtórnego przekładu na elementy wizualne. W drugim analizuję – za pomocą eksperymentu przeprowadzonego na materiale ikonycznym – wpływ wieku na postrzeganie. A trzeci z tych rozdziałów stanowi próbę zdiagnozowania stanu świadomości i autowizerunku dzisiejszej młodzieży na podstawie badania ankietowego.

W tomie omawiane są pewne zagadnienia, którymi zajmuję się już od dłuższego czasu, stąd część rozdziałów bazuje na publikowanych już wcześniej tekstach; niemniej jednak miały one charakter szkiców, chodziło w nich o zarysowanie problemu, o pierwsze ewidencje na dany temat, teraz, w niniejszym tomie, rozszerzam omawiane kwestie do ich pełnego opisu. Ponadto zamieszczam wcześniejsze publikacje, ponieważ uzupełniają one moje aktualne badania lub pozwalają lepiej zrozumieć tło teoretyczne i wyniki badań zawarte w rozdziałach publikowanych tutaj po raz pierwszy.

Na końcu książki umieściłem rozdział zawierający definicje podstawowych modeli porządków społecznych, ujętych z perspektywy zewnątrzsystemowej, więc rozumianych nieco inaczej, niż do tego przywykliśmy; są to definicje: totalitaryzmu, faszyzmu, komunizmu i demokracji. Ponieważ w całym tomie pojęcia te często się pojawiają i analizowane są z tej właśnie – odbiegającej od potoczności – perspektywy, uznałem za sensowne przytoczenie ich definicji dla lepszego zrozumienia moich tez w tym kontekście. Można do tych definicji zaglądać, czytając jakiś rozdział, lub, oczywiście, czytać je jako samodzielną część tej książki.

Uwaga terminologiczna

Ponieważ w prawie wszystkich rozdziałach tej książki często będą się pojawiać dwie pary terminów czy pojęć teoretycznych, które

zwykle stosowane są dość niefrasobliwie, mimo iż dotyczą ważnych dla nauki o komunikacji (i nie tylko dla niej) dyferencji, chciałbym je tu omówić i scharakteryzować ich funkcję terminologiczną. Po pierwsze – różnicę między klasyfikacją a typologizacją czy typologią, po drugie – różnicę między opisem a wyjaśnieniem.

O ile: *klasyfikacja* jest utatwiającym życie opisem różnic między elementami na podstawie wprowadzonego z zewnątrz (systemu) jednego, najczęściej dualistycznego, kryterium, niemającego nic lub niewiele tylko wspólnego z samym obiektem. I w tym sensie klasyfikacja jest zawsze zamknięta i skończona oraz niczego nie tłumaczy i nie wyjaśnia, a tylko dzieli coś (jakiś materiał, jakieś obiekty czy zdarzenia) na klasy, w których jedna strona dualistycznej opozycji dane kryterium spełnia, a druga strona, którą stanowi z reguły cała reszta, tego zewnętrznego kryterium nie spełnia.

O tyle: *typologizacja* nie posługuje się kryteriami, gdyż bazuje na empirycznym opisie, to znaczy na stwierdzeniu istnienia opisanego zjawiska poprzez jego egzemplifikację właśnie, a następnie przez stosowny jego opis (oraz, w rezultacie, próbę falsyfikacji oczywiście). Przed typologią ('przed' – w sensie temporalnym) stoi zatem zawsze opis obiektu wynikły z zastosowania określonej teorii wiodącej, w ramach której dana obserwacja i jej rezultat (obiekt i jego opis) stają się możliwe i istotne². Teoria zatem produkuje obiekt, ten zaś następnie podlega (bazującej na tej samej teorii) typologizacji. Przed klasyfikacją natomiast nic nie stoi, gdyż jest ona wtórna wobec wcześniej wyróżnionego obiektu. Pracuję tu zatem w myśl zasady: kryterium typologizacji, na przykład, tych określonych zwierząt jest istnienie tych zwierząt; natomiast kryterium klasyfikacji tych zwierząt jest... cokolwiek nam do głowy przyjdzie (na przykład: liczba nóg, wielkość, kolor itp.)³. Lub mniej trywialnie – kryte-

² Pojęcie (nie – słowo) 'istotne' stosuję tutaj w sensie, w jakim wprowadził je do nauki Mario Bunge, to znaczy jako charakterystykę elementu niezbędnego dla działania systemu; istotne są zatem te elementy danego systemu, które gwarantują jego funkcjonowanie i stabilność, a bez których nie może się on jako taki obejść. Patrz – Bunge 1983.

³ Nawiasem mówiąc, rezultatem mylenia klasyfikacji z typologią jest na przykład dzielenie istot żywych na ludzi i zwierzęta za pomocą kryterium 'języka'. Wszyscy przecież widzimy, że zwierzęta, w przeciwieństwie do nas ludzi, nie mają języka, a zatem tym właśnie różnią się od nas, a my od nich. I już. Co wnikliwsi z nas zauważają zastosowany w tym wypadku trick, a mianowicie, że kryterium podziału pochodzi od jednej strony opozycji i to *zanim* jako kryterium zostało zastosowane, oraz że kryterium to jest wewnątrzsystemową cechą jednej ze stron opozycji i nie stanowi elementu zewnątrzsystemowego. Jeśli natomiast zastosować typologizację, to przed uzyskaniem jej rezultatu widzimy, że w świecie ożywionym występują istoty posługujące się komunikacją i istoty niekomunikujące (jedne za pomocą języka naturalnego, inne inaczej) oraz że tylko istoty komunikujące tworzą społeczności, a pozostałe nie. Tak, ale w tej sytuacji my nie różnimy

rium typologizacji stereotypów wynika z zastosowanej wcześniej określonej teorii ujęcia tego, co zgodnie z nią jest stereotypem; natomiast kryterium klasyfikacji stereotypów jest... jak wyżej [czyli czy dotyczą ludzi, zwierząt, cech narodowych, prawdziwej kobiety itd.]. Typologizacja jest więc zawsze strukturalna i funkcjonalna, a tym samym podlega falsyfikacji, gdyż coś twierdzi, a twierdzenia można weryfikować; zaś klasyfikacja jest deskryptywna i niczego nie twierdzi, jeno coś opisuje. Kiedy więc klasyfikujemy na przykład ludzi, to stwierdzamy, że wyróżnić możemy ludzi małych, średnich, dużych, jasnoskórych, ciemnoskórych, o niebieskich, zielonych, brązowych... oczach, długich i krótkich włosach/paznokciach, no i oczywiście mądrych i głupich. Mamy więc piękne klasyfikacje. Kiedy natomiast typologizujemy ludzi, to widzimy, że [na przykład z punktu widzenia biologii = teoria wiodąca] występują oni w dwóch strukturalnie i funkcjonalnie odmiennych płciach. I tyle. Ponadto jednak widzimy także, że płeć cechuje także niektóre inne jeszcze zwierzęta, przez co możemy ludzi przypisać również do szerszego typu, na przykład ssaków. W wypadku klasyfikacji operacja taka nie prowadzi do sensownych rozwiązań, jako że wyróżniając liczbę kończyn lub kolor skóry, dochodzimy do wyróżnienia wspólnej klasy białych ludzi i białych budynków oraz ludzi i stołów (o czterech kończynach/nogach), a poza tym klasyfikacja niczego o obiekcie nie twierdzi, lecz tylko go opisuje.

Ponadto w przeciwieństwie do klasyfikacji typologizacja nic nie znaczy; to, co prezentuje typologizacja, po prostu takim jest [na aktualnym poziomie wiedzy]; natomiast czy za danym typem stoi specyficzna funkcja, należy dopiero zbadać. Rezultat klasyfikacji zaś obłożyc można znaczeniami, przez co wejść on może w komunikację, a nawet, jak w przypadku mądrych i głupich, pozwala na wymyślenie ilorazu inteligencji, umożliwiającego odróżnianie tych jednych od tych drugich, skoro, jak już wiemy, są. Natomiast istnienie dwóch płci jest istnieniem dwóch płci, komunikacyjnie zaś raczej mało spotyka się sporów na ten temat⁴; w przeciwieństwie do klasyfikacji, które nadają się prawie tylko do sporów. Argumentuję tutaj co nieco humorystycznie, sprawa jednak jest dość poważna i w badaniach powinniśmy różnicę między typologią a klasyfikacją mieć zawsze przed oczyma⁵. W odniesieniu do

się od zwierząt, lecz tylko zaliczamy się do zwierząt, które komunikują i których jest stosunkowo dużo. Ale to nam się nie może podobać. I w ten sposób gusty i ideologie oraz prawdy wieczne wchodzą do nauki.

⁴ Abstrahuję tu od, nazwijmy je, form mieszanych, które siłą rzeczy również są możliwe i naturalne i które typologia powinna uwzględnić.

⁵ Nie oznacza to oczywiście, żeby klasyfikacja była czymś zdrożnym, czego należałoby unikać jak ognia. Klasyfikacje po prostu do czegoś innego służą, a przydatne są również w nauce, tyle że nie do wyjaśnień.

analizowanych zjawisk wykazać zatem trzeba zawsze, jakie struktury leżą u podstaw proponowanej typologii i jakie funkcje (wewnątrz- i zewnątrzsystemowe) poszczególne typy komunikacji spełniają. Nieistotne natomiast są kryteria.

Druga para pojęć, które wymagają rozróżnienia, to opis i wyjaśnienie.

Kiedy dokonujemy *opisu*, wtedy na pierwszym planie stoi przedmiot tego opisu, zaś sam opis jest w tym sensie wtórny i, co istotne, podlega reprezentowanemu przez nas stanowisku w jakiejś kwestii, nastawieniu wobec czegoś, oraz jako samo zjawisko produkuje wielość opisów, które w istocie są równoważnościowe, gdyż zawsze zależą tylko od zajmowanego przez badacza stanowiska i tego, jak on coś widzi, chce widzieć – a każdy inny widzieć może to coś na swój sposób. A ponadto opis jest zawsze synchroniczny.

Wyjaśnienie natomiast automatycznie wprowadza wymiar diachroniczny i filogenetyczny oraz pyta o to, jak doszło do powstania obiektu (nie obiektu opisu, lecz obiektu wyjaśnienia). Przy czym obiekt konstruowany jest z przestank, które doprowadziły do jego powstania, i w tym sensie jest on wtórny; na pierwszym planie stoją elementy jego ewolucji, które ów obiekt właśnie wyjaśniają. Tyle wyjaśnień terminologicznych.

W części teoretycznej książki stosuję nierzadko poetykę pamfletu i narratywy pozanaukowe, ma się rozumieć jedynie w celu uwypuklenia danego zagadnienia oraz uniknięcia niekomunikowalności. Ta ostatnia jest w ogóle bardzo ciekawym zjawiskiem, którym obecnie się zajmuję, a tutaj prezentuję pierwsze przemyślenia na ten temat. Fascynuje mnie bowiem, że pojawia się ostatnio coraz więcej zjawisk, zarówno realnościowych, jak i społecznych, które trudno tylko komunikować lub które wcale komunikować się nie dają, o których praktycznie nie da się mówić; czy to z braku stosownych narratywów, czy to z braku koncepcji komunikacyjnych, tego nie wiem. Ale to już zupełnie inna historia⁶.

⁶ Uwagi techniczne: wszystkie zdjęcia zamieszczone w tym tomie pochodzą, chyba że jest podane inne źródło, ode mnie; ponieważ zaś rozprzestrzenia się ostatnio nieznośny zwyczaj nierozumienia oczywistości, dodam, że wszystkie tabele w tym tomie dotyczące moich badań są również mojego autorstwa, gdyż takie są również badania. Także cytaty ze źródeł obcojęzycznych zostały przetłumaczone przeze mnie.